

zaPAU

Idą wybory

Za trzy dni wybory samorządowe. Podobno niezwykle ważne. W kluczowych punktach miasta długie ogłoszenia z listami kandydatów i adresami lokali wyborczych. Wszędzie plakaty, z których sympatycznie uśmiechają się do nas przystojne pretendenci i eleganccy pretendenci do objęcia ważnych i mniej ważnych stanowisk. Nasze skrzynki pocztowe systematycznie zapełniają się obietnicami wyborczymi. Wspaniałe obietnice, jedne atrakcyjniejsze od drugich. Gdybyż mogły być spełnione!

Pełna mobilizacja nominatów i stojących za nimi stronnictw. Sztaby debatują gorączkowo, jak przyciągnąć wyborców do urn, zwłaszcza że – jak zawsze – panuje powszechne przekonanie, że „nie ma na kogo głosować”. Przygotowują się ostatnie mocne uderzenia: może jeszcze zdąży się z procesem o kłamstwo wyborcze, może konferencja prasowa „last minute”, może poparcie kogoś ze stolicy? Prasa donosi o ro-

dzinnych kłótniach, a nawet prawdziwych konfliktach wywołanych kontrowersjami wyborczymi (tu syn obraził matkę, tam brat pobił brata). Słyszymy o zrywanych przyjaźniach, o internetowym hejcie, o fake newsach. W kawiarniach, jak przed laty: Ach, czy już pani wie, moja pani, moja pani... Krótko mówiąc, robi się nerwowo.

Aby więc nieco uspokoić nerwy, przypominam stary wierszyk Mikołaja Biernackiego pokazujący, że nic nowego pod słońcem: podobne dylematy wyborcze mieli nasi przodkowie przed wiekiem.

Drogi Czytelniku: co prawda wiemy, że nie masz na kogo głosować, ale jednak przyjdź do lokalu wyborczego, POMYŚL i postaw krzyżyk przy tym kandydacie, do którego masz najmniej zastrzeżeń, lub którego najmniej nie lubisz. A potem zrelaksuj się: Świat będzie nadal istniał po wyborach.

ANDRZEJ BIAŁAS

Ja mu tam nie dam głosu

— Tak więc jutro sobota.
Wybory; niesie fama,
Że znowu pójdą wota
Na hrabiego Adama.
— Ależ niech Bóg uchwala!
Dość narobił bigosu,
A toż to tępa głowa!
Ja mu tam nie dam głosu!

— Prawda, głowa nie tęga,
A warto luminarza;
Może by pan Siermięga?
Jak go sąsiad uważa?
Bo to i pracowity
Człowiek, i wykształcony,
I ze światem obyty,
Dobrze zna nasze strony...

— Tak, nie zaprzeczam wcale,
Siermięga — brylant czysty;
Tylko ma jedno ale,
Że syn oficjalisty.
To jakoś nie uchodzi,
Zawsze lepiej dla tego,
Gdy kto z naszych rej wodzi.
Już by prędzej Barskiego?

— O, o, o! nie ma zgody!
Nie, sąsiadeczku miły!
Demokrat czystej wody!
Bodaj go kule biły!
Co mi że znakomity!
U niego herb — to błaga!
Magnaci — paszożyty!
Nie chcę! lepszy pan Waga.

— Nie, co do pana Wagi,
Nigdy nie będę za tem;
Brak mu wszelkiej odwagi.
Kiedy był deputatem,
Przegrałem o młyn sprawę;
Co mamy go się prosić!
Wolę pana Kurzawę,
Ludzi rozumnych dosyć.

— Zdolny, zdolny, Kurzawa;
I owszem, byłbym gotów;
Tylko dla mnie ta sprawa
Trudna; dość mam kłopotów!
Bo widzi sąsiad drogi,
Jego i moja żona
Są z sobą... tak... na rogi...
Ja bym wołał Ordona.

— Co? Ordona! sąsiedzie!
Chyba sąsiad kochany
Nie był tam na obiedzie!
To skąpiec zawołany!
Nigdy nikogo w świecie
Nie prosi, niby chce,
Jeśli go wybrać chcieć,
Nie jadę na wybory.

— No, no, kłopot nie lada.
Nie ma ludzi, dzicz sama
Chyba wrócić wypada
Do hrabiego Adama.
— Tak, to człowiek właściwy,
Gościnnie, oprócz tego
Ma stosunki, ma wpływy...
Ja głosuję na niego!

MIKOŁAJ (RODOĆ) BIERNACKI

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.